

Miał być kluczowy mecz w walce o scudetto, będzie ostatni dzwonek dla zespołu Garcii; remisy oddaliły Giallorossich od Juventusu i tylko wygrana w poniedziałkowym pojedynku podtrzyma szanse walki o tytuł. Po serii domowych remisów tylko wspięcie się na wyżyny może przynieść upragniony cel w postaci trzech punktów. W poniedziałkowy wieczór dojdzie do batalii, która rozwiąże sprawę mistrzostwa, bądź podtrzyma rumieńce rywalizacji o najwyższy cel. Wierzymy, że dojdzie do tego drugiego.

Poniedziałkowe spotkanie będzie 164 potyczką drużyn w Serie A. 77 z tych meczów wygrał Juventus, a 37-krotnie lepsi byli Giallorossi. Jeśli chodzi o mecze rozegrane na Stadio Olimpico, lepsza jest Roma, która triumfowała 29 razy przy 25 zwycięstwach zespołu z Turynu (114-95 w bramkach). Przewaga Giallorossich, jeśli chodzi o domowe pojedynki z Juventusem, była kilkanaście lat temu znacznie większa. W latach 1992-1995, na przestrzeni trzech sezonów, Roma odniosła komplet zwycięstw z poniedziałkowym rywalem. Niestety, tyle samo wygranych na Stadio Olimpico w meczach z Juventusem, zespół Giallorossich odniósł w kolejnych 18 potyczkach! Romie udało się wygrać w Serie A, przed własną publicznością, tylko w sezonach 1989/1999 (2-0), 2003/2004 (4-0) i 2012/2013 (1-0). Poza tym aż 7-krotnie triumfował Juventus, a 8 razy zespoły dzieliły się punktami. Wygraną Turyńczyków zakończył się ostatni pojedynek drużyn na Stadio Olimpico. 11 maja zeszłego roku, w przedostatniej kolejce sezonu, Bianconeri triumfowali dzięki bramce Osvaldo. Juventus okazał się też lepszy w ostatnim oficjalnym pojedynku zespołów, na początku tego sezonu. W meczu w Turynie, pełnym sędziowskich kontrowersji (dyskusyjne gole drużyny Allegiego), padł wynik 3-2 dla gospodarzy. Tym samym zespół Bianconerich przedłużył serię ligowych wygranych z Romą do trzech. W oficjalnych meczach seria przegranych Giallorossich z Juventusem wynosi dwa spotkania, gdyż zespół prowadzony przez Garcie wygrał przed rokiem 1-0, w 1/4 finału Coppa Italia.

Historia pokazuje, że przewaga 9 punktów na tym etapie sezonu nie musi być wystarczająca do zdobycia tytułu. Przekonał się o tym w sezonie 1999/2000 sam Juventus. Aby jednak mieć jakiegokolwiek szanse, zespół Garcii musi wygrać poniedziałkowe spotkanie. Punkty odrobić będzie bowiem bardzo ciężko, gdyż Turyńczycy nie tracą ich w tym sezonie wiele, czego nie można powiedzieć, szczególnie w ostatnim czasie, o drużynie Romy. Giallorossich dopadł w nowym roku syndrom remisów, a taki wynik znudził się już samemu Stadio Olimpico, gdzie zespół nie wygrał w lidze od 93 dni. Gracze Garcii legitymują się serią pięciu remisów przed własną publicznością, co wygląda jeszcze dziwniej w konfrontacji z pierwszą częścią sezonu. Do momentu pierwszego domowego podziału punktów z rywalem (Sassuolo), Roma odniosła bowiem siedem wygranych z rzędu. Później punkty urywały, poza wspomnianym zespołem Neroverde, również Milan, Lazio,

Empoli i Parma. A wystarczyło aż, a może tylko - jeśli skonfrontować z poprzednim i z początkiem tego sezonu - trzy-cztery zwycięstwa. Nie ukrywajmy bowiem, że każdy z tych rywali jest na papierze słabszy od Romy, a szczytem niemocy w ostatnich tygodniach było 0-0 z Parmą. Przy pozytywnych rozstrzygnięciach Giallorossi traciliby dziś do Juventusowi 1-3 punktów, a być może nawet by prowadzili, przy założeniu kompletu domowych zwycięstw w tych spotkaniach. Niestety, rzeczywistość okazała się inna.

I okazała się dosyć zaskakująca. Niemal z uporem maniaka powtarzaliśmy bowiem po kilku pierwszych, udanych występach zespołu, że walka o tytuł rozegra się na boiskach rywali. Roma bowiem wygrywała u siebie mecz za meczem i wydawało się, że dotrzyma, na tej płaszczyźnie, kroku Juventusowi. Dziś 9 oczek straty wynika z wpadek przed własną publicznością. Wpadek, a raczej ich serii, która była wynikiem wielu czynników, o których długo by pisać. "Była" to słowo użyte celowo i w nadziei, że wraz z wygraną z Feyenoordem wszystko powoli się kończy i zespół wróci na właściwą ścieżkę. W Rotterdamie, mimo wielu przeciwności i na pewno kilku błędów, drużyna Garcii wreszcie walczyła całe 90 minut i przede wszystkim wygrała coś ważnego, po odpadnięciu z Ligi Mistrzów, Coppa Italia i oddaleniu się w tabeli ligowej od Juventusowi. Wygrana powinna przede wszystkim podbudować niskie w ostatnim czasie morale piłkarzy i dać dodatkowe siły w walce o kolejne cele. W lidze celami jest zbliżenie się po poniedziałkowym meczu do Juventusowi oraz bronienie drugiej pozycji przed Napoli i tym samym uniknięcie walki o Ligę Mistrzów w sierpniowych eliminacjach. Furtką do Champions League jest też końcowe zwycięstwo w Lidze Europy, ale do tego daleka droga. Wracając do zespołu z Neapolu, również on wykorzystał ostatnie potknięcia Giallorossich i traci w tabeli tylko trzy punkty. Zapowiada się więc mocna rywalizacja. Dwoma punktami wygrywa Roma z Napoli na własnym boisku, gdzie odniosła 7 zwycięstw i 5-krotnie remisowała. Giallorossi zdobyli przed własną publicznością 23 gole, a stracili tylko 7, co jest najlepszym wynikiem obok Juventusowi.

Niestety Bianconeri strzelili u siebie 9 bramek więcej i w ogólnym rozrachunku wyprzedają znaczeni Romę, jeśli chodzi o bilans bramkowy. Juventus stracił w tym sezonie 13 goli w porównaniu do 18 bramek wpuszczonych przez Romę. Różnica nie jest więc duża. Zdecydowanie lepiej spisuje się za to zespół Allegriego w ataku. Bianconeri zdobyli do tej pory 51 bramek, a więc aż o 14 więcej od Giallorossich. Jako jedyny zespół w lidze zdobywają średnio ponad 2 gole na mecz. Drugie Napoli ma na koncie 44 gole, trzecie Lazio, 40. W ostatnich czterech oficjalnych spotkaniach Bianconeri zdobyli 9 bramek, a więc o jedną więcej niż Roma w ostatnich ośmiu pojedynkach. I głównie dobra postawa ofensywy pozwoliła Turynczykom odjechać w tabeli. W obronie bowiem Juventus gra ostatnio słabiej niż na początku sezonu, tracąc dosyć często gole. W ostatnich czterech spotkaniach Buffon wyciągał piłkę z bramki pięć razy. Mimo bilansu 9-5 udało się wygrać trzy z

tych meczów, a jeden zremisować. We wtorek zespół Allegriego pokonał u siebie 2-1 Borussię Dortmund w 1/8 finału Ligi Mistrzów i zdobył minimalną zaliczkę przed rewanżem. W ostatnim meczu ligowym z kolei Juventus ograł w Turynie, 2-1, Atalantę. Spotkanie nie było jednak łatwe dla graczy Allegriego. Ogółem, w nowym roku, zespół z Turynu wygrał 5 spotkań, a 3 zremisował. To pozwoliło odjechać Pirlo i spółce na dziewięć oczek, choć po pierwszym spotkaniu nowego roku różnica między zespołami wynosiła jeden punkt.

I niestety, jedynie wygrana Romy w poniedziałkowym spotkaniu, może otworzyć jeszcze szanse walki o mistrzostwo. Juventus bowiem punktuje bardzo regularnie, a przegrał w lidze tylko raz, 29 października, z Genoa. Od tamtej pory Bianconeri nie przegrali w ogóle, jeśli brać pod uwagę 90 minut gry. Drużynie szło w lidze, szło w Lidze Mistrzów, zespół awansował do półfinału Coppa Italia. Gracze Allegriego uznali jedynie wyższość Napoli w grudniowym spotkaniu o Superpuchar, ale tap polegali dopiero w karnych. Jeśli chodzi o wyjazdy, Juventus jest najlepiej grającym zespołem w Serie A. Turyńczycy wygrali 7 meczów, zremisowali 6, a jeden przegrali. W tej klasyfikacji wyprzedają o 3 punkty Romę. Zespół zdobył na wyjazdach 19, a stracił zaledwie 6 goli i nie sobie równych w lidze, jeśli chodzi o tę statystykę. Drogę do bramki Juventusu znalazły u siebie Genoa (wygrana), Cesena (dwa gole i remis), Sassuolo (remis), Cagliari (porażka), Napoli (porażka). Zespół z Turynu ma już na rozkładzie, jeśli chodzi o wyjazdy, m.in. Milan (1-0), Lazio (3-0) i Napoli (3-1). I właśnie od meczu w Neapolu, z 11 stycznia, Bianconeri nie wygrali w Serie A na wyjeździe, odnosząc dwa remisy: bezbramkowy z Udinese i 2-2 z Ceseną.

Forma Romy:

26.02.2015, 1/16 Ligi Europy: Feyenoord – ROMA **1-2** (Ljajic, Gervinho)

22.02.2015, 24 kolejka Serie A: Verona – ROMA 1-1 (Totti)

19.02.2015, 1/16 Ligi Europy: ROMA – Feyenoord 1-1 (Gervinho)

15.02.2015, 23 kolejka Serie A: ROMA – Parma 0-0

08.02.2015, 22 kolejka Serie A: Cagliari – ROMA **1-2** (Ljajic, Paredes)

Forma Juventusu:

24.02.2015, 1/8 Ligi Mistrzów: JUVENTUS – Borussia **2-1** (Tevez, Morata)

20.02.2015, 24 kolejka Serie A: JUVENTUS - Atalanta **2-1** (Llorente, Pirlo)

15.02.2015, 23 kolejka Serie A: Cesena - JUVENTUS 2-2 (Morata, Marchisio)

07.02.2015, 22 kolejka Serie A: JUVENTUS - Milan **3-1** (Tevez, Bonucci, Morata)

01.02.2015, 21 kolejka Serie A: Udinese - JUVENTUS 0-0

Rudi Garcia będzie mógł skorzystać z tej samej kadry, co w spotkaniu z Feyenoordem. W coraz lepszej kondycji powinien znajdować się Iturbe, z kolei na pewne problemy narzeka Doumbia i nie będzie dostępny w poniedziałkowy wieczór, tak jak w Rotterdamie. W każdym razie raczej żaden z tej dwójki nie pojawi się w pierwszym składzie. W meczu w Rotterdamie funkcjonowało dobrze trio Ljajic-Totti-Gervinho i to ci gracze powinni wybieć od pierwszej minuty. Na środku pomocy Nainggolan zmieni najpewniej Keite. Nie powinno dojść do rozszarpania w defensywie. W bramce stanie z powrotem De Sanctis. W obozie rywala zabraknie przede wszystkim Pirlo, który doznał urazu w pojedynku z Borussią Dortmund. Po meczu z Niemcami na problemy narzekali też Pogba i Vidal, ale alarm został zażegnany. W ataku, obok Teveza, powinien wystąpić ponownie Morata, który w nowym roku jest również skuteczny co Argentyńczyk.

Przypuszczalny skład Romy:

De Sanctis

Torosidis Manolas Yanga-Mbiwa Holebas

Pjanic De Rossi Nainggolan

Ljajic Totti Gervinho

Kontuzjowani: Balzaretti, Castan, Strootman, Maicon, Ibarbo, Lobont, Doumbia

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Torosidis, Maicon, Yanga-Mbiwa, Manolas

Poza kadrą: Curci

Przypuszczalny skład Juventusu:

Buffon

Lichsteiner Bonucci Chiellini Evra

Vidal Marchisio Pogba

Pereyra

Tevez Morata

Kontuzjowani: Asamoah, Romulo, Pirlo, Marrone, Sturaro

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Ogbonna, Pogba, De Ceglie

Przedmeczowe ciekawostki:

- Poniedziałkowe zawody poprowadzi **Daniele Orsato**. Będzie to drugi mecz Romy i Juventusu, który poprowadzi ten arbiter po remisie 1-1 grudnia 2011 roku na Stadio Olimpico. Orsato sędziował do tej pory 15 meczów z udziałem Giallorossich, a ich bilans to 7 zwycięstw, 6 remisów i 2 porażki (z Lecce i Genoą). Ostatnim meczem Romy, który prowadził, były styczniowe derby Rzymu, zakończone remisem 2-2. Bilans Juventusu to 7 zwycięstw, 8 remisów i 4 porażki. Ostatnim spotkaniem Turynczyków, które sędziował były listopadowe derby, wygrane przez zespół Allegriego 2-1,

- statystyki pokazują, że zespół Juventusu nie ma jeszcze w kieszeni mistrzowskiego tytułu. W sezonie 1999/2000 Bianconeri mieli właśnie 9 punktów przewagi nad Lazio i to na 8 kolejek przed końcem rozgrywek. W tym czasie przegrali bezpośredni mecz na Delle Alpi, a tytuł stracili w ostatniej kolejce, przegrywając w Perugii. Historia pamięta też przypadek bezpośredniej walki Romy i Juventusu, choć zakończony po myśli wcześniejszego lidera, a więc Bianconerich. W połowie sezonu 1985/1986 Stara Dama miała 8 oczek więcej od Romy, ale za zwycięstwo przyznawano 2, nie 3 punkty. Giallorossi zaliczyli świetną serię zwycięstw i pięć kolejek przed końcem, mając 5 oczek straty, wygrali u siebie z Juventusem 3-0. Na dwie kolejki przed zakończeniem rozgrywek Giallorossi dogononili rywala. Niestety, w przedostatniej kolejce przydarzyła się, uznawana za najgorszą w historii klubu, domowa porażka z Lecce, które było już pewne spadku do Serie B. Wspaniały wysiłek spełził na niczym,

- Giallorossi nie wygrali w lidze na Stadio Olimpico od 30 listopada (4-2 z Interem).

Od tamtej pory zaliczyli 5 remisów. Jeśli wziąć pod uwagę wszystkie oficjalne mecze od tamtego momentu, Giallorossi wygrali tylko raz, po drogrywce z Empoli. Do tego zremisowali z Feyenoordem i przegrali z Fiorentiną oraz Manchesterem City,

- Juventus nie przegrał od 22 oficjalnych meczów, zaliczając 15 zwycięstw i 7 remisów. Ostatnim zespołem, który znalazł sposób na drużynę Allegriego była 29 października Genoa,

- szansę na setny oficjalny występ ma Caceres, który rozegrał do tej pory 70 meczów w Serie A, 8 w Coppa Italia, 20 w europejskich pucharach i wystąpił raz w Spuerpucharze Włoch,

- Juventus zremisował dwa ostatni mecze wyjazdowe i jeśli podzieli się punktami z Romą, zaliczy taką samą serię jak trzy lata temu, gdy w okresie luty-marzec 2012 zremisował z kolei trzy spotkania na terenie rywali,

- Juventus jest ostatnim zespołem, który pokonał w lidze Romę na Olimpico, Od 11 maja zeszłego roku Giallorossi rozegrali u siebie 12 spotkań. Pierwsze 7 wygrali, kolejne 5 zremisowali,

- 15 marca 1931 zespół Romy odniósł najwyższe w historii zwycięstwo nad Starą Damą (5-0). Najwyższa domowa porażka to z kolei 1-5 z 12 listopada 1946 roku,

- 3 wygrane, 5 remisów i 3 porażki to bilans występów Allegriego przeciwko Romie,

- 3 ligowe porażki i wygrana w Coppa Italia to z kolei bilans Garcii w pojedynkach z Juventusem.

Ostatnie pojedynki zespołów:

05.10.2014 Juventus – ROMA 3-2 (Tevez **x2**, Bonucci – Totti, Iturbe)

11.05.2014 ROMA – Juventus 0-1 (Osvaldo)

21.01.2014 ROMA – Juventus 1-0 (Gervinho)*

05.01.2014 Juventus – ROMA 3-0 (Vidal, Bonucci, Vucinic)

15.02.2013 ROMA – Juventus 1-0 (Totti)

* Coppa Italia

Autor: abruzzi